

ZRZESZ KASZĘBSKŌ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskŏ” wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Chëcz” ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskŏ”.
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Poczтовая nr. 30.

Rok VIII.

Wejherowo, sobota 20 października 1945 r.

Nr. 8.

Brunon Richert

My też mamy zasługi

Ufarto się przekonanie, że my Kaszubi zdaliśmy od walk całego narodu polskiego z hitlerowskim najeźdźcą, że bezwolnie podawaliśmy się jego zarządzeniom, że mało ponieśliśmy strat, że brak było między nami ośrodków oporu i czynnej walki dywersyjnej. Przekonanie to jednak nie odpowiada prawdzie. Przelewała się również obficie krew kaszubska. Krew ta musi być ceniona przez historię, ocena zaś musi wypaść tym sprawiedliwiej, skoro się zważy, że Kaszubi za swe zasługi dla Polski nie wyciągają rękę po zapłatę, nie pragną orderów i wyróżnień, ale po skończonej wojnie ruszyli do ciężkiej, codziennej pracy.

Zagadnienie ostatniej okupacji styka się z zagadnieniem ogólnym naszego stanowiska w tonie narodów słowiańskich i Państwa Polskiego jako najbardziej wysuniętego posterunku słowiańszczyzny na zachodzie. Jeżeli patrzymy na nasze dzieje kaszubskie — jesteśmy dumni. Pozostawiono nas osamotnionych przez wszystkich braci Słowian na łup niszczycielskiego marszu germańskiego na wschód. I tup niszczycielskiemu marszu germańskiego na wschód. I obsekujemy zdumiewające swą wymową i mocą zjawisko. Po siedmiu wiekach germanizmu, krwawych rządach krzyżackich, po epoce fryderykańskiej, po Bismarcku, Halacie i nazistowskim piekle hitlerizmu — Kaszubi, choć mocno uszczupleni, wytrwali. Wytrwaliśmy, żyjemy i do nowego życia się budzimy — bo twardzi jesteśmy jak granit. Wątpię, czy inny szczer wytrzymałby tyle burz dziejowych. Nie dbała o nas Polska szlachecka, rodzima inteligencja dawno utraciła swą kaszubską duszę — ale lud trwał przy języku, obyczaju i strzegł jak świętości swojej kaszubskiej duszy.

Niech się więc nikt nie dziwi, że jesteśmy mocno przez burze poniszczeni. Ulegał lud kaszubski przemocy, lud kaszubski, o którym przez długie wieki Polska zapomniała, któremu przez długie wieki nie stała istotnej pomocy. Padaliśmy w walce — traciliśmy terytorium — niszczyli nas naszą kulturę — ale nie kapitulowaliśmy! A walka była straszna, beznadziejna, ale wspaniała uporem, na jaki tylko Kaszubi zdobyć się potrafili! Wyrobili w nas dzieje bierność, pozycję defenzywną. W roku 1920 odzyskaliśmy wolność. Ale rządcy Polski przez 20 lat nie umieli uszanować naszych wiekowych walk, nie rozumieli naszej duszy, nie starali się nas pozyskać — i dlatego pozostaliśmy bierni, nieufni... I tutaj szukać trzeba powodów bierności naszego ludu w czasie okupacji ostatniej...

Z drugiej strony bierność ta znowu nie była tak wielka i powszechną. Tylko, że trzymamy się mocno zasady: dużo robić a mało mówić! Nie afiszujemy się naszymi zasługami, czasem aż karygodnie je przemilczamy. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do gadulstwa i blagierstwa.

Ale w imię sprawiedliwości podnosimy głos! W czasie ostatniej okupacji ucisk hitlerowski szalał na Kaszubach jak nigdzie. Tu lała się masowo krew męczenników w pierwszych miesiącach okupacji, tu były pierwsze wysiedlenia! A ucisk ten trwał bez przerwy! Łzy, groby znajdziesz wszędzie! A opór? I on był! Już w listopadzie 1939 roku organizują się pierwsze grupki kaszubskiej młodzieży do walki z Niemcami. A walki żołnierzy podziemia z roku 1943-44? Poruszam tu tylko niektóre punkty, bo do rzeczy tych powrócę na łamach naszego pisma i w specjalnie na ten temat opracowanej rozprawie.

Dziś zwracam się do wszystkich Kaszubów z apelem, aby nadsyłali nam wszelkie materiały dotyczące terroru hitlerowskiego na Kaszubach, cierpienia i męczeństwa miejscowej ludności oraz dziejów walki podziemnej z okupantem.

Chcemy tu w interesie naszym i w imię sprawiedliwości dziejowej zebrać w jedną całość i wydać drukiem. Materiały proszę nadsyłać pod adresem: Redakcji „Zrzesz Kaszëbski”, Wejherowo, Skrzynka pocztowa 30.

W szóstą rocznicę masowych aresztowań i mordowania przez hitlerowskiego najeźdźcę duchowieństwa katolickiego na Kaszubach składamy hołd tym licznym męczennikom wiary i sprawy ojczystej. Trwaliście przy ludzie kaszubskim nieustraszenie i padliście na posterunku jako bojownicy prawdy, miłości Boga, Ojczyzny i bliźnich.

Cześć Ich Pamięci!

Wdzięczny Lud Kaszubski.

Przemiany Polityczne w Portugalii

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi z Lizbony, że rząd Salazara w Portugalii ogłosił amnestię dla wszystkich więźniów politycznych, zniósł cenzurę i ograniczył uprawnienia tajnej policji. Zezwolił również na działalność opozycyjnych partii politycznych. Dotychczas działała legalnie w Portugalii tylko partia rządowa „União”. Obecnie wychodzą z podziemi dobrze zorganizowana partia komunistyczna i posiadająca szerokie wpływy socjalistyczna partia pracy „Crabalhista”. Organizuje się również nowa partia republikańsko-demokratyczna.

Rząd Salazara zarządził wybory na dzień 11 listopada br. Opozycja zwróciła się do rządu z żądaniem odroczenia wyborów na 6 miesięcy. W kraju panuje stan wielkiego podniecenia. W Lizbonie i w innych miastach odbywają się tłumne demonstracje, podczas których wysuwane są żądania wolnych wyborów. Mimo ogłoszenia wolności prasy rząd już zawiesił dziennik opozycyjny za krytykę rządu Salazara.

W sferach politycznych przypuszcza się, że Salazar powziął próby demokratyzacji życia politycznego pod presją wciąż rosnącego ruchu opozycyjnego partii demokratycz-

nych. Koła opozycyjne odnoszą się jednak do porzucenia Salazara z dużą nieufnością.

Polska podpisała Statut Organizacji Narodów

WASZYNGTON (Polpress). W dniu 16-go października podpisał minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej statut Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Strajki głodowe w obozie w Belsen-Bergen

LONDYN (Polpress). Korespondent dziennika „Observer” donosi z Lueneburgu, że w obozie Belsen-Bergen wybuchł jednodniowy protestacyjny strajk głodowy. W obozie mieszka 17 tysięcy osób, wśród których znajduje się 11 tysięcy żydów, internowanych w ówczesnym „obozie śmierci” jeszcze przez Niemców. Reszta mieszkańców obozu to robotnicy, wywiezieni przymusowo do pracy na roli i nie mogący dotychczas powrócić do ojczyzny, należący do najrozmaitszych narodowości. Znajdują się wśród nich również Polacy. Mieszkańcy obozu protestują przeciwko złemu odżywianiu oraz brakowi ciepłych ubrań i opatu na zimę.

Tryumwirat faszystowski w Argentynie

NOWY JORK (Polpress). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że Ministerstwo Wojny wydało komunikat, w którym ogłasza, że gen. Eduardo Avalos obecny minister wojny, tymczasowo również objął teki spraw wewnętrznych i finansów.

Minister marynarki Admiral Vevengo Lima, objął chwilowo tekę spraw zagranicznych, sprawiedliwości i oświecenia publicznego. Ministrowie rolnictwa i robót publicznych zostaną mianowani za kilka dni.

Agencja Reutera donosi, że generał Alvalos w charakterze tymczasowego ministra spraw wewnętrznych wydał dekret, przywracający wolność prasy i zniósł ograniczenia dotyczące audycji radiowych. Zarządzenia, dotyczące zamknięcia gazet, zostały uchylone. Wobec tego dziennik „Crítica”, którego wydanie wieczorowe zostało skonfiskowane przez policję, na rozkaz ministra informacji, wydał specjalne wydanie w 3 godziny później.

NOWY JORK (Polpress). Korespondent agencji Reutera donosi z Montevideo, że Argentyna w chwili obecnej wydaje się być rządzona przez tryumwirat, składający się z faszystowskiego prezydenta Farrela, Vevengo Lima i generała Eduardo Avalosa.

Ten ostatni, jak się wydaje, ma zastąpić Peronę jako „mąż silnej ręki” Argentyny, i opanuje sytuację w oparciu o znaczną część armii. Zdaniem kół dobrze poinformowanych partii politycznych, omawiających współpracę z Farrellem i samozwańczo obrani rządcy kraju niechętnie wzięli na swoje barki obowiązek „ministrów armii” celem uratowania jej, mocno nadwątlonego prestiżu.

Tryumwirat ma obecnie do wyboru, albo oddać władzę sądowi najwyższemu, albo utworzyć rząd z udziałem mniej znanych polityków. Czynnikiem bardzo ważnym jest marynarka. Nikt nie wątpi w szczerą odwagę admirała Limy, ale nikt nie wie, jakie on ma wpływy w Marynarce. Jeżeli wpływ jego jest znaczny, mogłoby to doprowadzić do wojny domowej, w wypadku, gdyby armia nie chciała dopuścić do oczyszczenia aparatu rządowego od wpływów Perona. Tymczasem krajem rządzi policja. Podczas incydentu, który wydarzył się przed klubem wojskowym, kiedy policja strzelała do tłumu, 40 osób zostało zabitych a 300 odniosło rany, w tym sporo kobiet. W ciągu soboty spokój w mieście nie został poważnie zakłócony, chociaż tu i ówdzie doszło do sporadycznej strzelaniny.

Izba Lordów debatuje nad bombą atomową

LONDYN (United Press). Zrezygnowania z polityki „pokój przez siłę” zażądał w Izbie Lordów Carl Darnley, który stwierdził, że bomba atomowa obraca w żart wszystkie tradycyjne teorie o międzynarodowym odgraniczeniu się. Otwierając debatę o bombie atomowej, Darnley oświadczył, iż fakt, że przyszły agresor przy użyciu kilku ulepszonych bomb może zniszczyć cywilizację — jeżeli nie cały świat — w ciągu pięciu minut, oznacza, że musimy być idealistami bez względu na to, czy chcemy, czy nie. Proszę, aby ten rząd był pionierem tego, co ma stać się

nową erą w historii świata.

Darnley dalej oświadczył, że zrozumienie faktu, że siła zawsze prowadziła do niepowodzenia w przeszłości, powinno być kluczem do ostatniej szansy ludzkości. Jedyna nadzieja dalszego istnienia w znośnej formie leży w utworzeniu wspólnego frontu wszystkich narodów, opartego na dążeniu do zlikwidowania przez ogólną współpracę przeszłych, obecnych i przyszłych uraz, pozbawionych oskarżeń, kar i zmian terytorialnych, które unicestwiały wszelkie traktaty pokojowe w przeszłości.

Z obrad w Quebec

Quebec (ant. wł.). Obrady konferencji w Quebec według doniesień radia rozwijają się pomyślnie. W czasie jednej z konferencji przewodniczący tymczasowy pbrad Ambasador Kanady w Stanach Zjednoczonych Pearson powiedział, że konferencja nie ma nic wspólnego z rozwiązaniem najbardziej palących i natychmiastowych problemów żywnościowych. Dodał ponadto, że rząd Stanów Zjednoczonych przeznaczył na wywóz do Europy 3 i pół miliona ton żywności. Transporty z tą żywnością przybędą do Europy jeszcze w bieżącym roku.

Fala strajków na Dalekim Wschodzie

LONDYN (United Press). Z Singapuru donoszą, że fala strajków rozszerza się obecnie na Daleki Wschód. 5 tysięcy górników w kopalniach w Selangor porzuciło pracę, żądając podwyżki płac. 5 tysięcy byłych jeńców holenderskich i internowanych trzyma się w pogotowiu, gdyby praca ich potrzebna była na Jawie lub innych terenach Indii Holenderskich.

Niemcy mają miliardy franków w bankach szwajcarskich

WASZYNGTON (Polpress). Senacka komisja dla spraw wojskowych opublikowała sprawozdanie Schmidta, kierownika oddziału funduszy zagranicznych przy ministerstwie skarbu USA, które stwierdza, że banki szwajcarskie posiadają dotąd na swych kontaktach olbrzymie sumy należące do Niemców. Ponieważ ustawodawstwo szwajcarskie dopuszcza otwarcie konta w banku bez ujawnienia prawdziwego nazwiska, a jedynie za podaniem hasła czy też numeru, Niemcy szeroko skorzystali z tego prawa.

W 1941 r. banki szwajcarskie miały na swych kontaktach 7 miliardów franków należących do cudzoziemców. W 1942 r. suma ta nagle podskoczyła do 16 miliardów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa większa część tych nowych wkładów należy do hitlerowców. Rząd szwajcarski na skutek prośby rządów sojusznicznych polecił wszystkim bankom ujawnić nazwiska posiadaczy tych kont, lecz dotąd żadna odpowiedź w tej sprawie nie nadeszła do ministerstwa skarbu USA.

2 miliony bezrobotnych w USA

NOWY YORK (Polpress). Ministerstwo Pracy Stanów Zjednoczonych donosi, że 1 października r. liczba bezrobotnych wynosiła 2 miliony osób. W sierpniu zwolniono z fabryk wykonywujących zamówienia wojskowe 1.400.000 robotników, a we wrześniu przeszło 600.000. Część robotników zostanie zatrudniona w innych gałęziach przemysłu, ale zarobki ich będą o wiele niższe niż dotychczas. Przedstawiciel ministerstwa pracy oświadczył, że około 1.200.000 robotników będzie otrzymywało zasiłek dla bezrobotnych. Do końca roku około 3,5 miliona żołnierzy zostanie zdemobilizowanych, co niewątpliwie znacznie zwiększy liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych.

Świadczenia Rzeczowe

W mieszaninie najróżniejszych zagadnień gospodarczych, które muszą być rozwiązane przez odbudowujące się Państwo Polskie, sprawa świadczeń rzeczowych wysuwa się na plan pierwszy. W obecnym stadium organizacyjnym naszej gospodarki narodowej, państwo, które wogóle egzystencję swą chce oprzeć na trwałych podstawach, w pierwszym rzędzie musi dążyć do zapewnienia wyżywienia mas pracujących. Dopiero po rozwiązaniu tego kapitalnego zagadnienia można w sensie pozytywnym pomyśleć o wszelkich innych bolączkach, które w obecnej dobie powojennej są niemniej palące, niemniej ciężące i wpływające na ogólny stan stopy życiowej pojedynczego Obywatela, jego rodziny, a tym bardziej na ogólny stan gospodarki Narodu, jego prężności rozwojowej a przede wszystkim na jego stan obronności. Dlatego też wysiłek całego naszego Narodu powinien iść obecnie w kierunku dopomożenia Państwu w zapewnieniu wyżywienia całego społeczeństwa; tym bardziej, że jest to okres przejściowy charakterystyczny nie tylko u nas, lecz spotykany wszędzie, czy w Anglii, czy w USA, czy w innych państwach. Potym nastąpi okres normalnego życia i rozwoju, opartego nie na zarządzeniach czynnika państwowego, lecz wynikającego ze zdrowego ustroju pracy gospodarczej.

Kraj nasz przed r. 1939 jako typowo rolniczy z łańcuchem pokonywał tego rodzaju przeszkody. Obecnie, kiedy stajemy się krajem rolniczo-przemysłowym, a co za tym idzie, zwiększenie ilości społeczeństwa pracującego w przemyśle nie jest w stanie kierować się starymi meto-

dami a nawet mu nie wolno. To jest właśnie przyczyna, na której oparł się nasz Rząd zaprowadzając obowiązek t.zw. świadczeń rzeczowych.

Ziemia nasza jest życiodajnym źródłem, z którego za pośrednictwem chłopca, wydobywa się wszelkie soki żywotne potrzebne nie tylko do bezpośredniej konsumpcji, lecz również do uruchomienia przemysłu.

Rolnik jest teraz tym, na którego zwrócone są oczy wszystkich.

Od jego pracy fizycznej, od jego wysiłku włożonego w ziemię, od jego wyrobienia społecznego i politycznego zależy byt milionów i losy naszego Państwa.

Niech więc całe nasze społeczeństwo odda cześć tym rolnikom, którzy bez względu na przeszkody i trudności, bez represji ze strony czynnika administracyjnego oddają wymierzone im przez Państwo świadczenia rzeczowe.

Niech każdy bezrolny zrozumie, że na jego korzyść właśnie świadczy gospodarz w formie ziemiopłodów, i umie to uszanować w odpowiedni sposób, przykładając się do pracy w przemyśle, rzemiośle, handlu i biurach, aby móc równocześnie rolnikom dać ekwiwalent w formie towarów przemysłowych, tak potrzebnych na wsi.

Niemniej jednak niech każdy rolnik zrozumie, że oddanie świadczeń rzeczowych nie zależy od własnego wdzimienia, lecz jest obowiązkiem nałożonym przez cały naród.

Niech każdy z rolników wie, że obowiązkowi świadczeń rzeczowych podlegają następujące ziemiopłody:

- rośliny zbożowe: żyto, pszenica, jęczmień, owies,
- gryka, proso,
- ziemiaki,
- strączkowe jadalne: groch żółty i zielony, fasola, soczewica, soja,
- strączkowe pastewne: wyka, peluszką, bob, bobik, groch pastewny,
- łubin gorzki,
- oleiste: rzepak, rzepik, len, lnianka, konopie, mak, gorczyca,
- włókniste: włókno lnu i konopi.

Wiedźcie o tym rolnicy, że od was zależy, czy w dalszym ciągu ludność bezrolna kat. I otrzymywać będzie na głowę 4 kg chleba miesięcznie, zamiast należnych jej 10 kg, a wy mieliście 15 kg miesięcznie na głowę.

Czy tylko wy macie prawo jeść chleb powszedni do syta?

Sad.

Głosy na czasie: Stwórzmy biblioteki publiczne!

W walce z polskością, w szale nienawiści do wszelkich przejawów naszej kultury, niszczył okupant wśród wielu innych dóbr kulturalnych — książkę polską. Znał i doceniał jej czarodziejską moc w dziele szczytowania polskość, w dziele podtrzymywania ducha narodowego w mrokach niewoli; — zdawał sobie dobrze sprawę, jak książka może przeciwdziałać w niczym nie przebierającej akcji germanizacyjnej na terenach przede wszystkim przyłączonych do Rzeszy. To też z fanatyzmem, na jaki stać tylko bezmyślnych wyznawców „führera” rzucili się Niemcy na książkę polską. Wywożono, palono, deptano i poniewierano ją, sądząc, że nawet ślad po niej nie zostanie.

Jednak zbrodnicze plany Hunów XX wieku nie zostały zrealizowane w całości. Duży procent książek ocalał.

Biedne one, spleśniałe nieraz, obdarte i sponiewierane. Lecz przetrwały. — Dziś w posiadaniu prywatnych osób, nie znających nieraz ich wartości, leżą na półkach, w szufladach z rupieciami, na strychach — zależnie od zrozumienia roli i wartości książki — utych, którzy je posiadają. — Czasem są nawet czytane przez grupkę bliższych osób. Niektóre z książek — to własność prywatna, inne — i to w bardzo dużym procencie — to książki z najrozmaitszych bibliotek szkolnych, oświatowych i społecznych nawet z pieczętkami.

— Czy tak być powinno? — Czy wolno, aby książki (szczególnie stanowiące własność publiczną) marnowały się w posiadaniu jednostek, podczas gdy tysiące ludzi nie mają co czytać?

— Czy to jest objaw zdrowy, moralny, gdy jednostka posiadając nawet nie swoje książki, wypożycza je po cichu za opłatą?

— Wiele jeszcze spraw w życiu naszym czeka na właściwe rozwiązanie. Podobnie i sprawa czytelnictwa na terenie Kaszub nie może pozostać w dotychczasowym stanie.

— Wierzmy, że z chwilą, gdy znajdzie się instytucja, która zajmie się organizacją biblioteki publicznej, a więc dostępnej za minimalną opłatą dla każdego obywatela, społeczeństwo nasze poprze tę akcję składając posiadanie książki na rzecz dobra ogólnego.

Pesymiści będą się martwili — czy znajdzie się potrzebna ilość książek. — Owszem, znajdzie się.

— Należy sobie tylko życzyć, aby jak najprędzej powołane do tego czynniki zajęły się tą sprawą.

— Należy również wyrazić wiarę, że zarówno organizacje społeczne jak gospodarcze i polityczne przyczynią się do stworzenia na terenie Kaszub sieci bibliotek publicznych.

W kilku wierszach

* LONDYN. Na rozkaz naczelnego dowódcy wojsk sojusznicznych, generała Mac Arthura, cesarz Hirohito rozwiązał japoński sztab generalny. Dawny wiceminister spraw zagranicznych w gabinecie Tojo, Matsumoto, został mianowany przewodniczącym komisji dla przeprowadzenia zmiany konstytucji.

* GENEWA. Otoczenie króla Leopolda zachowuje zupełne milczenie w sprawie rozwoju wypadków w Belgii. Sekretarz króla nie przyjmuje nikogo i odmawia wszelkich kontaktów. Przyjacieli króla Perenne, wyjechał nagle do Belgii, gdzie pozostanie przez dwa tygodnie.

* OSLO. Nowy parlament norweski zostanie zwołany w połowie listopada, w którym to terminie będzie ukonstytuowany nowy rząd.

* NOWY YORK. Łączna ilość bezrobotnych ze względu na strajki osiągnęła wczoraj w Stanach Zjednoczonych cyfrę 450.000. Przyczyniły się do tego nowe zatargi i dalsze zamknięcia kopalni, wskutek tego zamknięte zostały piece w stalowniach. Robotnicy portowi nie powrócili do pracy.

* LONDYN. Redaktor działu zagranicznego „News Chronicle” oświadczył: „Dano mi wczoraj do zrozumienia, że armia brytyjska opuści wkrótce Włochy. Co stanie się wówczas? Na rynku rzymskim można obecnie kupić granaty ręczne za kilka papierosów”.

* BATAWIA. W zażartych walkach Japończyków mieszkańców Indii hol. między 6 a 11 października było po obu stronach przeszło 3.000 zabitych i rannych.

* BRUKSELA. Na skutek katastrofy, jaka wydarzyła się przy lądowaniu samolotu wojskowego w Melsbroek (Belgia) poniosło śmierć 33 pasażerów.

* PARYŻ. Zgodnie z informacjami, które nadeszły do Paryża, pierwsze posiedzenie publiczne międzynarodowego trybunału wojennego, który sędzić będzie 24-ch największych zbrodniarzy hitlerowskich, odbędzie się w Berlinie.

* NEW YORK. Spośród 35.000 robotników portowych strajkujących w New Yorku od 6 października, 15.000 powróciło do pracy.

* WASZYNGTON. Amerykańskie Czynniki Rządowe zaprzeczają jakoby w Waszyngtonie prowadzone były rozmowy na temat: przyznania Włochom pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów.

Już niebawem wraca ołtarz Wita Stwosza

WARSZAWA (Polpress). Sprawa przekazania władzom polskim ołtarza Wita Stwosza z kościoła Mariackiego weszła już na drogę oficjalną.

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie zawiadomiła Rząd Polski, że Główna Kwatera Amerykańskich Sił Zbrojnych Frontu Europejskiego poczyniła odpowiednie kroki, celem sprowadzenia do Polski w czasie możliwie najwcześniejszym arcydzieła Wita Stwosza, wywiezionego przez Niemców do Norymbergii. Wschodni Rejon Kwatery Głównej wydał zarządzenia dotyczące zapewnienia amerykańskich środków transportu i jego ochrony, aż do granicy polskiej, gdzie ochronę nad transportem przejęłyby oddziały polskie.

Ministerstwo Kultury i Sztuki nawiązało rozmowy z Ambasadą Stanów Zjednoczonych nad technicznymi szcze-

gółami transportu ołtarza i związanym z tym wysłaniem specjalnej delegacji polskiej. Niezwłocznie po załatwieniu niezbędnych formalności wyjazdowych, delegacja polska uda się do Norymbergii.

Leon Krzycki w Warszawie

WARSZAWA (Polpress). W dniu 14 bm. przybył do Warszawy samolotem z Paryża popularny działacz polskiego ruchu zawodowego w Ameryce ob. Leon Krzycki.

Ob. Krzycki pracuje w związkach zawodowych od 47 lat. Jest on jednym z najstarszych czołowych działaczy demokratycznych na terenie Stanów Zjednoczonych. Piastuje stanowisko prezesa Amerykańsko-Polskiej Rady Robotniczej i Kongresu Słowian Amerykańskich.

Odznaczenie Marszałka Roli-Żymierskiego

Z Kwatery Głównej Dowództwa Wojsk Sprzymierzonych donoszą:

Generał Eisenhower udekorował naczelnego dowódcę Wojska Polskiego, Marszałka Rolę-Żymierskiego, orderem „Legion of merit”.

Alojzy Hitler prosi o zmianę nazwiska

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi z Hamburga, że brat Adolfa Hitlera, Alojzy złożył władzom brytyjskim podanie z prośbą o zmianę nazwiska na Hiller.

Alojzy Hitler był właścicielem piwiarni w Berlinie i uciekł z miasta przed samym oblężeniem. Wojskowa policja brytyjska aresztowała go po kapitulacji Niemiec, ale ponieważ zdolał on udowodnić, że nie stykał się z bratem od przeszło 20 lat i że nie należał do partii hitlerowskiej, wypuszczono go obecnie nawolność.

Do Czytelników!

Ze względów technicznych sobotni dodatek literacko-naukowy „Chęc” będzie dołączony do numeru wtorkowego. Przepraszamy czytelników za to opóźnienie.

Dział religijny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dwudziestadruża Niedziela po zesłaniu Ducha św.

EWANGELIA

według św. Mateusza r. XX, w. 15—21

Wówczas odszedłszy faryzeuszowie, radzili się, jakoby podchwilił Jezusa w mowie. I postali Mu uczniów swoich z Herodianami, mówiąc: Nauczycielu: wiemy iżeś jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką, powiedz nam tedy, co się zdawa: Godzi li się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemuż mnie kusicie, obtudnicy? Pokażcie mi moneię czynszową. A oni Mu pokazali grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? I rzekli Mu: Cesarzski. Tedy rzekł im: Oddajcież więc co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

N A U K A

W dzisiejszej Ewangeli faryzeusze podchodzą do Zbawiciela i schlebując mówią: „Nauczycielu, wiemy, iżeś jest prawdziwy!” Przez to obłudne podniesienie Jego prawdomówności pragną oni Pana Jezusa skłonić do nieostrożnych wynurzeń, oskarżyć go i zgubić.

Odpowiedź Chrystusa podaje nam zwycięską broń na takie chytne podejście nieprzyjaciela: „Czemuż mnie kusicie, obtudnicy?”

Lud kaszubski ma w swoich legendach nader trafne wyczucie fatalnych skutków diabelskiego kuszenia. Przekonany święcie, że zły duch jest najniebezpieczniejszy, kiedy schlebja lub nęci korzyściami, gdyż wtedy najprzebieglej maskuje swe zdradliwe sidła, tak prawi o chłopie, u którego diabeł służył za parobka:

Diabeł został przez Lucyfera wysłany na robotę aby kuśił ludzi. Idąc drogą, ukradł biednemu wieśniakowi podwieczorek. Był to ostatni kawałek chleba tego biedaka.

ALEKSANDER MAJKOWSKI

5)

Ziéc i Przigodë Remusa Zvjeredłto Kaszubskji.

(Ciąg dalszy)

Bo Remus zvezajnje chodzeł na przërodzonich nogach boso. Le jak do mjasta karovoł, wobuvoł botë. Ale nje ze vzglëdu na ludzi. Mjòł zvezcoj, że v mjesce abo też i ve vsë koscelni vstąpioł do koscoła podzëkovac Bogu i zdac sę na Jego volą. A tam przed tim novjekszim Panem njechcoł sę pokazac boso, bo vjedzoł, co sę słuchò.

Za wostatnim budinkjem Remus zebovoł botë i ceskoł je na karę do „Róze z Tandeburga”, „Ali Babë” i „Valka”, chveceł v gorsce drązkji svoji karë i pchoł dalij boso. Tej jego woschlë nogji v szerokich jak mlinarskji mjechlë nogavjicach vjerzgałë drogą taktem jak bjijokji v dvuch zvonach, chterne nadprzërodzonim cudem zlazłë ze zvonnicë, abe chodzëc po zemskjich stegnach.

Kjej sobje dzis przëboczom dzecinni strach przed Remusem, to vjem, że to beł strach takji, jak go dzecë mają przed Gvjizdem i Gvjozdką.

Wieśniak, jakkolwiek zgłodniały i mąkotny, że postradał kromkę chleba, nie zlorczył, ale podziękował Bogu za docisk i pomyślał: widocznie był ktoś jeszcze głodniejszy ode mnie; niech mu wyjdzie na zdrowie.

Wieczorem wrócił diabeł do piekła i podczas narady tryumfująco przechwalał się ze swego czynu. Lucyfer ostro go zgromił, że okradzeniem biednego chłopa przyczynił się do jeszcze większej jego pobożności. Za karę wydał rozkaz, aby diabeł służył przez trzy lata u chłopa za parobka i to za darmo.

Diabeł wrócił na ziemię, zgodził się do chłopa za parobka, niby to przejęty jego pobożnością, którą całe piekło się zbudowało. Chłopu zaczęło się nadzwyczajnie powodzić. Diabeł, wiedział, że pierwszy rok służby będzie bardzo suchy i radził chłopu wziąć w dzierżawę niziny, w drugim roku przepowiadał wielkie ulewy i radził wziąć w dzierżawę pola pagórkowate. Chłop w obu latach miał takie wyjątkowe urodzaje, że doszedł do ogromnego majątku.

Pozyskawszy tymi radami całkowite zaufanie chłopa, wypalił diabeł w roku ostatnim służby beczkę wódki z żyta, rozpoił nią chłopa, który zaniedbał gospodarstwo i roztrwonił wkrótce cały majątek. Wróciwszy po swej pokucie do piekła, otrzymał diabeł wielki order zastugi i posunięcie w randze od Lucyfera, który był uszczęśliwiony.

Żli ludzie, kiedy kuszą dziś katolików jak faryzeusze Zbawiciela świata, najczęściej ukazują im zyski materialne: Zamiast cierpieć prześladowanie za sprawiedliwość, dorobicie się, będziecie żyć wygodnie i tuczyć się spokojnie!

Jeżeli nieopatrznie pójdziemy na lep ich obłudnej pochwały, zginiemy tak, jak wieśniak w ludowej przypowieści, bośmy nie mieli odwagi powiedzieć: „Czemuż mnie kusicie, obtudnicy?”

— UWAGA! Od niedzieli, dnia 21 października 1945 znane i lubiane audycje kaszubskie z rozgłośni gdańskiej, będą nadawane na fali ogólnopolskiej o godz. 15—15.15.

Niedzielną audycję nosi tytuł „Sen tobacknika”.

Straszono jim, ale ceszą sę v ten czas na te snożë rzecze, jakji Gvjizd i Gvjosdka przënoszają: katarzinkji z Torunja, worzechë, pjiszczolkji bestro malowanë, pjistolikji, co głośno strzelają. To vszestko zvjestovoł Remus, kjej jego foliszovi vamps na jarmarku kanał.

Ale na dlugosc remjenja njebełbem sę do njego przëbliżëł. Povjadalë bo, że won mò njedobrze v głovje i że zadovò pitanjo wo zaklëti krolevjonce i wo zapadłim zomku. A kjej jimu dobrze niewodrzecze, tej won sę może straszno rozgorzëc.

Ale jednigo razu tak sę stało, zem na chvjilë zaboczeł strachu przed Remusem: —

Zakarovoł won svuj tovor do sasada na woborë. Tam beł srodze zli pjes, chternigo Freszã volëł. Fresza i jo: ma żëła v dobri zgodze, ale Remusa wona srodze njelubjła i rvała sę na lińcuchu jak szolonò, kjej go dostała na woczë. Jak won tero na woborë ze svojã karã zaszedł, tej Fresza tak szarpała za zvuj lińcuch, że kureszce go wurvała i dopadła do Remusovich nóg. Ale Remus sę razu njewobezdrzoł, tak jakbe mucha abe gzel vkoł njego lotalë.

— Szczescë, że Remus mò svoje botë na

nogach, — tak jo mesłoł sobje. — Ale tero Fresza mu je vëszekuje, że durovati vamps i nogavjice njebedą darvalë sę vstidzëc. —

Ale Fresza, jak sę doznała, że Remus sę njebronji, dała mu poku i njerobjła żodni przespravë. Wobecknęła le jego nogji, mruzczała z njedobrim pomeszlenjim, ale pozvołëła jimu z woborë vińsc. Kjej ju Remusa njebeł, tej Fresza zaczęła revidovac jego karę. Vjidzoł jo jak wona łeb vetchła pod przëkrivë i całi szturk tam gospodarzëła, jaż sę kureczce cofnęła z dużã tutką v pesku. Tej sę położëła, vżëła tutkę v pazurë i ję rozervała z vjehrzu. Terom vjidzoł, że v nji bełë skvarkji. Gvesno Remus je sobje zachovoł na wokroszenjë wobjadu. Jo ziczeł Freszë lepij njize Remusovji; dlo tegom njickt njerzekł, le sę przëzeroł, jak Fresza ne skvarkji zjodała.

Jak pesko ju vszëskji mjało v zoce, naszedł Remus. Fresza, choc dlo psa sodmé przikozanjë njesposob przëprovadzëc, jednak mjała złë sumjenjë i le bokjem na Remusa bleszczała. Ale krom tego zabjerała sę żebe tutkę przewrocëc na rëbë.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KARTUZY

Suną długie szeregi młodzieży szkolnej, harcerzy, straży ogniowej, milicji i innych organizacji oraz tłumy wiernego ludu kaszubskiego. Błyszczą proporce.

Co to? Co to? Gdzie spieszą te rzesze?

Do stóp tej, którą przed laty zbir hitlerowski w taki bestialski sposób usunął, na którą odważył się podnieść swój miecz, do stóp Matki Bożej.

Lecz Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy.

Dziś w gruzach leży potęga germana, a Marya dalej nam króluje.

Dziewczęta w bieli sypią wianki u podnoża swe jPani. Pod baldachimem Książ Biskup w asyście księży. I padają ważne słowa Arcypasterza.

Wzruszenie ogarnia tłum. Łzy błyszczą w oku.

Bo ta ziemia, która może najbardziej krwawiła, która może najwięcej ofiar oddała nareszcie ujrziała nową jutrznię. Jej wierny lud znowu może stanąć u stóp swej matki, z swych zali i bólów jej się wypowiadać.

Wieczorem uroczysta Akademia, którą zaszczycił swą obecnością Książ Biskup.

Śpiewy, wiersze i chóralna deklamacja złożyły się na piękną całość.

Na specjalną uwagę zasłużył żywy obraz przedstawiający Świętych Polskich w wykonaniu drużyny harcerek.

Dzień się zakończył. Nad Kartuzami zapadła noc. Spokojnie zasypiają mieszkańcy „Raju Maryji” czując nad sobą Jej opiekę.

(Damroka Majkowska).

WEJHEROWO**Młodzi się organizują.**

Dnia 18. października o godz. 17³⁰ w lokalu O. M. Tur w Wejherowie odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji młodzieżowych, celem stworzenia Komitetu Porozumiewawczego organizacji młodzieżowych na tutejszym terenie. Obecni byli przedstawiciele Z. W. M., Turu oraz Związku Harcerstwa Polskiego Hufców Męskiego i Żeńskiego. Po zagajeniu zebranie przez przedstawiciela Z. W. M. przystąpiono do wyboru przewodniczącego Komitetu. Przewodniczącym Komitetu obrano jednogłośnie red. Brunona Richerta, który w obradach uczestniczył z ramienia Związku Harcerstwa Polskiego jako Komendant Morskiego Hufca Harcerzy. Przewodniczący w przemówieniu nakreślił cel i środki pracy Komitetu. Jako zasadę postawiono wzajemną współpracę, podniesienia poziomu morskowego, zdwojenie wysiłku pracy. Omawiano też, co z radością przyjąć należy, szczególne potrzeby, braki i postulaty młodzieży kaszubskiej. Postanowiono regionalizm szczególnie uwzględniać w pracy organizacji

młodzieżowych. W toku obrad postanowiono domagać się, aby do Powiatowej Rady Narodowej i Miejskiej Rady Narodowej weszli przedstawiciele organizacji młodzieżowych. Ustalono, że każda organizacja młodzieżowa deleguje do Komitetu dwóch stałych delegatów. Na zakończenie przewodniczący red. Richert Brunon zapowiedział, iż przygotuje plan pracy nad którym debotować będzie następane zebranie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Młodzieżowych.

— TEATR POLSKI ZIEM ZACHODNICH. Znany z poprzedniego występu w Wejherowie „Teatr Polski Ziem Zachodnich” powtórnie wystawi w sobotę, dnia 20 października 1945 r. o godz. 19-tej na sali ob. Prusińskiego komedię Rapackiego p. t. „Papa się żeni”.

SOPOTY

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW. Zarząd Okręgu Gdańskiego Związku Zawodowego Muzyków zawiadamia, że w dniu 22 bm. o godz. 11-tej w sali Rady Związków Zawodowych w Sopocie, ul. Stalina 776 odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku. Na porządku obrad — wybór Zarządu w myśl nadesłanego statutu przez Zarząd Główny w Warszawie (Polpress).

**GU CZÓV****MACK****GODO:**

Njehbe pječni leża pod stołem, njehbe sę lalo czervoni vjino ze stołu — noprzod chceme le so zażec! Chceme le so tej Mjichale z Hete zażec! Te tak do mje jidzesz jak njeprzemjerzając bocon na żabe, abo panna na zeli, kjej ją v boku boli...

Baro mje se vjidzą tvoje pierszi słowa jaż tak pod kunc, ale niżij to jakbes z gore jasnijst v zakozani dole vchodoł. — Czemu te Mjichale, mje nje vjerzisz ze jo ve snje jem czestovoł najigo ksążeca Svjetopelka i Mestvina? Cze te vjesz, że moj rog tobacznik z zornama atomovjima tobakji z moji denjice zadedicovoł wo skunczenju vojne? A pokrızovanji planov

v trusce tobacznim belo jedną z przicin vojne. Te go te nje vjesz na tich tvojih Hetach, choc jak jem czeł, mosz pvojeną mature złożoni! Te bodejże mjołjes bec v religiji baro słabi, a że tere są njekaruse, chternim v wuczalich muzgach religio geldzi — to ce przepuscele... Hej, hej! Jo tobje jednak ten bład politiczni veboczom. Vjem bo, ze Kaszebji nji mogą tak politikovac, żebe na se batuga nje skręcec. To tak jak ta kokoszka, chterna chce pierszi jajo znjesc, a movja, że znjosła ju dregji. Tak se tez tero po vojne czeje, ze:

Stateczni vaspon Mir
so gdocze: Vojne kir
jo zmjot i zgnjot...

A tu krev na Javje

Złępią so prze kavje...

A v przekrosni Palestinje

Sir zos tlesti bije svjinje,

Zebe v politice Indochin

Z nova mog so vkleszczec dlo se klin...

Bo mu doma strejkuje rota,

chтерна topji sę v stednjach złota

Zos kovboje vzreszczą hura — ra!

Kjej jich defilada v sztrejku szła...

Ze se pokoj bez scan roz zgrzebje

Movji mustava v civilnim slebje.

Vnetk tez przindze mustavą wuszkoda,

Zebe z novą modą bela zgoda...

Moj drech Rzepjisk mje na moję poleticką mużę
tak woddzegvjel:

Ne le Macku z boku

Podetknij funt szpjeku,

Tejde kętrov tego svjata,

Szabrov, pudze pierszo rata...

Jele jidze wo moj wuczali na filozofji i na jęzuku filologicznim moji bjalkji Kasze to mogą vszetkijm pannom, chterne se mną czekavja, dac to poceszanie, ze parzoni zeli, podług nonovsich badanov, mo vjele vitaminov „M” i „Z” chterne są dobri na rozgel-dzenji vezsich aspiracejov. Lekcje parzenjo zeligo dovo moja bjalka Kasza, na Kobeloszu. Ze vzględu na politike rozmnoženjo, głodzenjo i wopjichanjo sę drekovanim papjerem i v całosce wutrzimanjo kursu svjatovigo miru, a to v dzelu gospodarkji z ledzama — sprava ta je baro vožno.

Chceme le so zażec!

Unieważniam zagubiony dowód osobisty i zaświadczenie o złożeniu deklaracji rehabilitacyjnej na nazwisko **Leon Kowalski z Zelewa**, pow. morski.

Podaję do ogólnej wiadomości:

ze pacjentów Ubezpieczalni Społecznej przyjmuję: od godz. 9—11 i od 15—17. Pacjenci prywatni, którzy chcą być przyjęci, poza godz. przyjęć, to znaczy od 17—19, uprasza się o zgłoszenie wizyty w godz. przedpołudniowych w kancelarii ul. Sobieskiego 258 Ip. **Ługiewicz, Dentysta.**

ZAKŁAD KRAWIECKI

wykonuję wykwalifikowanie ubiory damskie i męskie po cenach umiarkowanych według miary

Leon Frankowski, mistrz krawiecki
Wejherowo, Rynek 2

Wykonujemy wszelkie reperacje samochodów, maszyn rolniczych i tp.

Polskie Warsztaty Samochodowe „TEMPO”
ul. Sienkiewicza Nr. 9

Wytwórnia obuwia

wykonuje wszelkiego rodzaju obuwia na zamówienie, oraz wszelkie reperacje po cenach umiarkowanych.

Bolesław Kazubowski
Wejherowo, ul. Pucka Nr. 15

Owocarnia - Pomorzanka
Stefan Flisikowski

Wejherowo ul. Mickiewicza 9
poleca po cenach przystępnych

Owoce, Warzywa i Delikatesy

POMORZANKA**Piekarnia****Cukiernia**

Codziennie świeży towar po cenach przystępnych

MARIANGULCZ

Wejherowo, ul. Sobieskiego 274

tel. 46

„MAGNA”

Wejherowo, ul. 3-go maja 6

Fabryka cukrów wznowiła produkcję.

Polecamy znakomite, znane ze swej dobroci karmelki:

Irysy śmietankowe

Krówki pomorskie

Praliny - 3 smaki:

malinowy, merelowy i wiśniowy

Mieszanka owocowa nadziewana

Wyroby nasze — to produkt najwyższej jakości.

Prosimy **z a d a ć** w owocarniach, kioskach, składach detalicznych, hurtownych i spółdzielniach.

Ogrodnictwo**A. Flisakowski**

Wejherowo, ul. Dąbrowskiego 2

poleca Wieńce i Krzyżyki na zaduszki oraz różne Kwiaty doniczkowe.

Ceny przystępne — Obsługa szybka

Wieńce na zaduszki

poleca

Ogrodnictwo przy ul. Św. Jacka 24

Unieważniam Polską kennkarte Nr. A. 00365, zgubioną w halach targowych w Gdyni na nazwisko **Adela Grzenkiewicz, Wejherowo.**

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko **Ebel Jan.** Łaskawego znalazcę proszę o zwrot.

Unieważniam skradzione dowody. Karta rozpoznawcza Nr. 328 298 i dowód rejestracji R. K. U na nazwisko **Dominiak Franciszek.**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł. 5. Poszukiwanie pracy po zł. 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł. 10, reklamowe — po zł. 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł. 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.

Huczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym.